



Sygn. akt IV CSK 290/11

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 22 lutego 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster

SSN Barbara Myszka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa małoletniego D. M.
przeciwko Skarbowi Państwa - Dyrektorowi Aresztu Śledczego w R.
o odszkodowanie i rentę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 22 lutego 2012 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 8 lutego 2011 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w części zmieniającej wyrok Sądu
pierwszej instancji (pkt I. 1 i 2) oraz orzekającej o kosztach
procesu (pkt I. 3, pkt III i IV) i w tym zakresie przekazuje sprawę
Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania,
pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 30 września 2010 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo małol. D. M., w imieniu i na rzecz którego działała matka R. L., przeciwko Skarbowi Państwa – Dyrektorowi Aresztu Śledczego w R. o zasądzenie kwoty 1 000 000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej oraz renty w kwocie po 3 000 zł miesięcznie.

Sąd ustalił, że powód, urodz. dnia 26.10.1998 r., jest synem W. M., który prawomocnym nakazem karnym Sądu Rejonowego z dnia 31 sierpnia 1998 r. został skazany na karę 700 zł grzywny z zamianą, na wypadek nieuiszczenia jej w terminie, na 35 dni zastępczej kary pozbawienia wolności. Sąd Rejonowy rozłożył orzeczoną grzywnę na 7 rat po 100 zł płatnych do końca każdego miesiąca począwszy od grudnia 1998 r. Do dnia 29 czerwca 2001 r. W. M. uiścił na poczet grzywny kwotę 600 zł. Postępowanie egzekucyjne prowadzone w celu wyegzekwowania kwoty 100 zł zostało postanowieniem Komornika Sądowego Rewiru IV przy Sądzie Rejonowym z dnia 2 grudnia 2003 r. umorzone z uwagi na bezskuteczność egzekucji. W tej sytuacji na dzień 8 czerwca 2004 r. zostało wyznaczone posiedzenie w przedmiocie określenia zastępczej kary pozbawienia wolności. Skierowane do W. M. wezwanie na to posiedzenie nie zostało przez niego odebrane pomimo dwukrotnego awizowania przesyłki. Postanowieniem z dnia 8 czerwca 2004 r. Sąd Rejonowy zarządził wykonanie zastępczej kary pozbawienia wolności w wymiarze 5 dni w zamian za nieuiszczoną grzywnę w kwocie 100 zł, po czym w dniu 19 października 2004 r. wydał nakaz doprowadzenia W. M. do Aresztu Śledczego w R. w celu odbycia kary.

W dniu 16 listopada 2004 r. W. M. został zatrzymany, a w dniu 17 listopada 2004 r. doprowadzony do Aresztu Śledczego w R. Po sprawdzeniu danych osobowych i dokumentacji związanej z osadzeniem, funkcjonariusz działu ewidencji zapytał W. M. czy uiścił orzeczoną grzywnę, po czym – wobec uzyskania odpowiedzi twierdzącej – telefonicznie zweryfikował to w Sądzie Rejonowym, gdzie poinformowano go, że grzywna nie została uregulowana w całości oraz że pozostałą jej część zamieniono na zastępczą karę pozbawienia wolności w

wymiarze 5 dni. Funkcjonariusz poinformował o tym W. M. i przystąpił do procedury jego przyjęcia. Założył akta, wykonał zdjęcia, po czym umieścił W. M. w celi, w której wraz z innymi osadzonymi oczekiwał na rutynowe badania. Zaprowadzony na rutynowe badania, polegające na oględzinach ciała, ważeniu, pomiarze wzrostu i ciśnienia krwi, W. M. odmówił poddania się badaniom i nie udzielił również odpowiedzi na pytania dotyczące przebytych chorób, pobytów w szpitalu, zażywanych leków oraz doznanych urazów. Z tej przyczyny został zaprowadzony do ambulatorium w celu poddania go badaniom przeprowadzanym przez specjalistę chorób wewnętrznych lek. med. D. C. Podczas badań W. M. był podenerwowany, roztrzęsiony i sprawiał wrażenie jakby zaraz miał się rozplakać. Mówił, że ma do odbycia krótki wyrok, a w domu zostały dzieci bez matki. Lekarz nie stwierdził przeciwwskazań do odbycia kary ani konieczności natychmiastowej konsultacji psychiatrycznej.

Po badaniach W. M. został umieszczony sam w celi przyjęć, gdzie oczekiwał na wydanie odzieży. Około godz. 12 – tej funkcjonariusz zauważył W. M. leżącego na podłodze z zaciśniętym na szyi paskiem od spodni, przywiązanym drugim końcem do poręczy krzesła. Zarządził powiadomienie pracowników służby zdrowia oraz dowódcy zmiany, a sam wszedł do celi, wspólnie z drugim funkcjonariuszem zdjął pasek z szyi W. M. i rozpoczął czynności reanimacyjne. Po kilku minutach przybiegła pielęgniarka, która kontynuowała te czynności do chwili przyjazdu karetki pogotowia.

Lekarz pogotowia stwierdził zgon W. M. w wyniku uduszenia będącego następstwem samobójczego działania. Śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania jego śmierci zostało postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej z dnia 28 lutego 2005 r. umorzone z powodu braku znamion czynu zabronionego.

Matka powoda, R. L., przez 10 lat pozostawała z W. M. w konkubinacie. W. M. był wdowcem, miał jeszcze starszego syna, obecnie 31 - letniego, któremu w razie potrzeby pomagał finansowo. Z wykształcenia był technikiem elektronikiem, z tym że utrzymywał się ze sprzedaży odzieży na targowiskach. Osiągał z tego tytułu dochód w wysokości około 1000 zł miesięcznie. Dorywczo wykonywał też zlecenia

związane z elektroniką. Z osiągniętych dochodów pokrywał koszty utrzymania powoda i jego matki. Do chwili śmierci był człowiekiem zdrowym, zmarł w wieku 52 lat.

Małoletni powód bardzo przeżył śmierć ojca, zamknął się w sobie, zaczął moczyć się w nocy. Do chwili obecnej matka uczęszcza z nim na konsultacje psychologiczne.

R. L. liczy 42 lata, jest wdową i – obok powoda – ma 19 – letnią córkę, która kontynuuje naukę w szkole średniej. Z zawodu matka powoda jest technikiem mechanikiem urządzeń przemysłowych, z tym że nigdy nie pracowała zarobkowo. Od 2005 roku utrzymuje się ze środków uzyskiwanych z pomocy społecznej i od 2007 roku jest zarejestrowana jako poszukująca pracy. Podejmowane przez nią starania o uzyskanie dla powoda renty rodzinnej po ojcu zakończyły się niepowodzeniem.

Sąd Okręgowy, oceniając zasadność roszczeń powoda w świetle art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu ustalonym przez ustawę z dnia 17 czerwca 2004 r. (Dz.U. Nr 162, poz. 1692), uznał, że zachowanie funkcjonariuszy pozwanego przy przyjmowaniu W. M. do zakładu karnego w celu odbycia kary było zgodne z prawem. Bezprawności ich zachowania nie potwierdziło również śledztwo prowadzone w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci. Nie można też przyjmować odpowiedzialności pozwanego na zasadzie słuszności, ponieważ uprawnionym do dochodzenia odszkodowania na podstawie art. 417² k.c. jest tylko bezpośrednio poszkodowany. Poza tym między śmiercią W. M. a zachowaniem funkcjonariuszy pozwanego nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy, nie można bowiem przyjmować, że typowym i przewidywalnym skutkiem umieszczenia W. M. samego w celi przyjęć i nieodebrania mu paska od spodni była jego samobójcza śmierć.

Na skutek apelacji powoda, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 8 lutego 2011 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 70 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 stycznia 2010 r. oraz rentę w kwocie 500 zł miesięcznie płatną do dnia 10 –go każdego miesiąca poczynając od dnia 11 stycznia 2010 r., natomiast w pozostałej części apelację oddalił.

Sąd Apelacyjny uznał, że funkcjonariusze pozwanego nie dopełnili wynikającego z art. 108 § 1 k.k.w. obowiązku podejmowania działań zmierzających do zapewnienia W. M., jako skazanemu, bezpieczeństwa osobistego w chwili przyjmowania go do zakładu karnego. W okolicznościach sprawy istniała obiektywna potrzeba objęcia W. M. ciągłym nadzorem, gdyż – jak wynikało z notatek służbowych sporządzonych przez funkcjonariuszy M. S. i S. S. oraz lek. med. D. C. – zachowanie W. M. nie mogło być uznane za zwykłe zdenerwowanie i typową reakcję, jaką przejawiają osoby przyjmowane do zakładu karnego. Zachowanie to wskazywało na załamanie nerwowe W. M. wywołane poczuciem niesprawiedliwości w sytuacji, w której był przekonany, że zapłacił grzywnę w całości. W. M. był płacziwy, jednocześnie rozdrażniony i pobudzony ruchowo, uderzał pięścią w kozetkę, zapowiadał, że będzie głodował, nie pozwolił się zbadać i odmówił przyjęcia leków uspokajających. Ze względu na opisane zachowanie został skierowany na badanie psychiatryczne. Funkcjonariusze powinni zatem przedsięwziąć wszelkie kroki niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa, w szczególności zabrać mu przedmioty, które mogły stanowić zagrożenie dla jego życia i zdrowia, w tym pasek od spodni, bądź objąć go ciągłym dozorem, a nie pozostawić samego w celi. Działania takie zapobiegłyby śmierci W. M., dlatego między jego śmiercią a zaniechaniem funkcjonariuszy pozwanego zachodzi związek przyczynowy. Konkludując Sąd Apelacyjny stwierdził, że roszczenia powoda są usprawiedliwione co do zasady (art. 417 § 1 i 446 § 2 i 3 k.c.), ale rażąco wygórowane. Uznał, że stosownym odszkodowaniem za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powoda jest będzie kwota 70 000 zł, a odpowiednią rentą – renta w wysokości 500 zł miesięcznie.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego pozwany, powołując się na obie podstawy określone w art. 398³ § 1 k.p.c., wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części uwzględniającej powództwo i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania. W ramach pierwszej podstawy wskazał na naruszenie art. 117 § 2 w związku z art. 442¹ § 1 k.c. przez nieuwzględnienie upływu terminu przedawnienia, art. 417 § 1 w związku z art. 361 § 1 k.c. przez uwzględnienie powództwa mimo braku podstaw do zastosowania powołanego przepisu, art. 417 § 1 k.c. w związku z art. 108 k.k.w. przez uznanie za bezprawne

zaniechania odebrania osadzonemu paska od spodni lub niepoddania go ciągłemu nadzorowi, i art. 446 § 2 k.c. przez zasądzenie renty bez określenia czasu trwania tego świadczenia. W ramach drugiej podstawy podniósł natomiast zarzut obrazy art. 386 § 4 w związku z art. 378 § 1 k.p.c. przez uwzględnienie apelacji i zmianę zaskarżonego wyroku mimo nierozpoznania istoty sprawy przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. przez wydanie wyroku reformatoryjnego pomimo nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy, nie może być uznany za zasadny. Wypada przypomnieć, że przed zmianą kodeksu postępowania cywilnego dokonaną ustawą z dnia 24 maja 2000 r. (Dz.U. Nr 48, poz. 554), nierozpoznanie przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy stało na przeszkodzie wydaniu przez sąd drugiej instancji wyroku reformatoryjnego (zob. art. 378 § 2 k.p.c. w brzmieniu sprzed dnia 1 lipca 2000 r.). Od czasu wspomnianej nowelizacji kwestia nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy jest związana z kompetencją orzecniczą sądu drugiej instancji. Zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c., sąd drugiej instancji może orzec merytorycznie i zakończyć postępowanie, mimo że zaskarżony wyrok został wydany bez rozpoznania istoty sprawy. Trzeba jednak dodać, że wolno mu to uczynić jedynie z zachowaniem wymagań określonych w art. 78 i 176 ust. 1 Konstytucji oraz w art. 6 ust. 1 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej dnia 4 listopada 1950 r. w Rzymie (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.). Zmiana regulacji ustawowej, o której mowa uszła – jak się wydaje – uwagi skarżącego.

Odrębnym zagadnieniem jest właściwe rozumienie sformułowania „nierozpoznanie istoty sprawy”. Jak już wyjaśniał Sąd Najwyższy, sformułowanie to oznacza zaniechanie przez sąd pierwszej instancji zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo całkowite pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego. Chodzi w szczególności o takie sytuacje, w których sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania lub merytorycznych zarzutów pozwanego, błędnie przyjmując, że istnieje przesłanka unicestwiająca roszczenie (zob. wyroki

Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1998 r., III CKN 411/97, nie publ., z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22, z dnia 11 lipca 2007 r., III UK 20/07, OSNP 2008, nr 17-18, poz. 264 i z dnia 13 stycznia 2010 r., II CSK 239/09, nie publ.).

Skarżący nie wykazał, by w niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, nie można bowiem przyjąć, że stan taki wystąpił z powodu nierozważenia jednego z podniesionych przez pozwanego zarzutów merytorycznych. Trzeba dodać, że chodziło o zarzut przedawnienia roszczenia, który może być nawet podniesiony dopiero w postępowaniu apelacyjnym, jeżeli jego uzasadnienie mieści się w granicach stanu faktycznego ustalonego przez sąd pierwszej instancji. Zaniechanie rozważenia zarzutu przedawnienia podniesionego na rozprawie w dniu 18 marca 2010 r. stanowiło niewątpliwie uchybienie procesowe Sądu pierwszej instancji, ale nie oznaczało, że Sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy.

Podobnie jak Sąd pierwszej instancji, do zarzutu przedawnienia nie ustosunkował się również Sąd Apelacyjny. Uzasadniony jest w tej sytuacji podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecnictwem, postępowanie apelacyjne choć jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednak zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że sąd drugiej instancji ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. W konsekwencji może, a jeżeli je dostrzeże – powinien, naprawić wszystkie naruszenia prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wyknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia. Sąd drugiej instancji nie może więc ograniczać się jedynie do oceny zarzutów skarżącego, lecz musi dokonać ponownych, własnych ustaleń, a następnie poddać je ocenie pod kątem prawa materialnego (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo).

Sąd Apelacyjny nie poczynił ustaleń pozwalających na ocenę trafności zarzutu przedawnienia roszczeń małoletniego powoda, a – w razie potrzeby – na ocenę w świetle art. 5 k.c. przyczyn opóźnienia w ich dochodzeniu (zob. uchwałę

pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114). Uniemożliwia to odparcie podniesionego w skardze kasacyjnej zarzutu obrazy art. 117 § 2 i 442¹ § 1 k.c. przez ich niezastosowanie, o prawidłowym zastosowaniu prawa materialnego można bowiem mówić dopiero wtedy, gdy ustalenia stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tego zastosowania. Brak stosowanych ustaleń uzasadnia zatem zarzut naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, IC 2003, nr 12, s. 56).

Pozostałe zarzuty podniesione w ramach podstawy kasacyjnej wskazanej w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. trzeba uznać za nieuzasadnione. Po nowelizacji art. 417 § 1 k.c., dokonanej ustawą z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 162, poz. 1692), przesłanką odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie tego przepisu jest wykonywanie władzy publicznej niezgodnie z prawem, co oznacza, że wykonującemu tę władzę można postawić zarzut zachowania sprzecznego z nakazami lub zakazami wynikającymi z normy prawnej.

Skarżący kwestionuje ocenę Sądu Apelacyjnego wyrażającą się w stwierdzeniu, że funkcjonariusze zakładu karnego nie dopełnili obowiązku podjęcia działań zmierzających do zapewnienia W. M. bezpieczeństwa osobistego, polegających na odebraniu mu przedmiotów mogących stanowić zagrożenie dla jego życia i zdrowia lub objęcia go stałym dozorem. Zdaniem skarżącego, obowiązek taki nie wynikał z art. 108 § 1 k.k.w., ponieważ w przepisie tym chodzi o zapewnienie osadzonemu bezpieczeństwa osobistego przed zagrożeniami płynącymi z zewnątrz. Odnosząc się do tak ujętego zarzutu trzeba zauważyć, że skarżący utożsamia normę prawną z przepisem prawnym, mimo że nie są to pojęcia tożsame. Tymczasem z całości przepisów kodeksu karnego wykonawczego dotyczących sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności należy wywieść normę prawną, nakładającą na funkcjonariuszy służby więziennej obowiązek sprawowania stałego nadzoru nad skazanymi. Konkretnych zachowań mieszczących się w pojęciu nadzoru nie można przy tym postrzegać kazuistycznie. Nie ulega wątpliwości, że codzienne życie osoby pozbawionej wolności powinno

pozostawać pod kontrolą funkcjonariuszy służby więziennej sprawowaną w sposób pozwalający z jednej strony osiągnąć cel orzeczonej kary, z drugiej natomiast zapewnić ochronę osoby skazanego. Ochronę tę trzeba rozumieć szeroko, nie tylko jako zapobieganie szkodliwym działaniom innych osób, lecz także zagrożeniom pochodzącym od samych skazanych, np. zamachom samobójczym lub samouszkodzeniom.

Z ustaleń stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku wynika, że zachowanie W. M. nie mogło być uznane za zwykłe zdenerwowanie i typową reakcję, jaką przejawiają osoby przyjmowane do zakładu karnego. Wskazywało ono na załamanie nerwowe wywołane poczuciem niesprawiedliwości, które z kolei wynikało z przekonania, że zapłacił w całości orzeczoną wobec niego grzywnę. W. M. był płaczliwy, rozdrażniony i jednocześnie pobudzony ruchowo, uderzał pięścią w kozetkę, odmówił przyjęcia leków uspokajających i twierdził, że nie będzie przyjmował żadnych pokarmów ani płynów. Ze względu na opisane zachowanie został przez lekarza internistę skierowany na badania psychiatryczne.

Nie powinno budzić wątpliwości, że w ustalonym stanie faktycznym, funkcjonariusze służby więziennej, w ramach obowiązku nadzoru nad W. M. przyjmowanym do zakładu karnego w celu odbycia kary pozbawienia wolności, powinni odebrać mu przedmioty mogące stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia albo objąć jego zachowanie stałą kontrolą. Potrzeba taka wynikała przede wszystkim z oceny lekarza internisty, który skierował W. M. na badania psychiatryczne. Zachodzą zatem podstawy, by stwierdzić, że funkcjonariusze pozwanego uchybili obowiązkowi nadzoru wynikającemu z normy prawnej.

Zarzucając obrazę art. 361 § 1 k.c. skarżący powołał się na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1985 r., II CZ 6/85, zgodnie z którym samouszkodzenie ciała w czasie osadzenia w zakładzie karnym nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym z postępowaniem funkcjonariuszy tego zakładu. Oczywisty brak takiego związku wyłącza zasadność żądania odszkodowania za utratę zdrowia wynikłą z samouszkodzenia ciała (nie publ.). Orzeczenie to dotyczyło jednak odmiennego stanu faktycznego. W niniejszej sprawie ocenie pod kątem normalności następstw podlega związek zachodzący

między zaniechaniem kontroli zachowania skazanego, który ze względu na stan psychiczny wymagał pomocy psychiatry, lub zaniechaniem odebrania temu skazanemu przedmiotów mogących stanowić zagrożenie dla jego życia i zdrowia a zamachem samobójczym dokonany za pomocą nieodebranego mu przedmiotu. Powiązania zachodzące między zaniechaniem opisanych czynności a popełnieniem samobójstwa można w takim wypadku traktować jako spodziewane w zwykłej kolejności rzeczy, a więc niebędące jedynie rezultatem wyjątkowego zbiegu okoliczności. Zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c. trzeba zatem uznać za nieuzasadniony.

Pozbawiony racji jest również zarzut obrazy art. 446 § 2 k.c. przez zaniechanie określenia czasu trwania renty przyznanej na podstawie tego przepisu, wbrew bowiem odmiennym zapatrywaniom skarżącego treść art. 446 § 2 k.c. nie uprawnia do twierdzenia, że określenie czasu trwania renty należy do reguł orzekania. Dlatego też – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lutego 2005 r., III CK 318/04 – sąd stosując art. 446 § 2 k.c. nie ma bezwzględnego obowiązku oznaczenia terminu zasądzonej uprawnionemu renty (nie publ.).

Skoro jednak Sąd Apelacyjny nie rozważył - o czym była już mowa - zarzutu przedawnienia dochodzonych roszczeń, konieczne stało się uchylenie wyroku tego Sądu w części zaskarżonej i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Dlatego też Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w związku z art. 391 § 1 i 398²¹ k.p.c. orzekł, jak w sentencji.